

HELENA CHRÓŚCIEWICZ-FILIPOWICZ

ur. 1928; Wilczy Przewóz



Miejsce i czas wydarzeń	Nałęczów, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Majątek zimeski Antopol, dwór w Antopolu, ludowiec, sprawy własnościowe

Dwór w Antopolu i sztuczna jesień

Zaraz na początku, jak się to już zaczęło, jak zaczął się inny rząd, ci posiadacze tego dworka [w Antopolu] byli jego właścicielami. Ale to raczej takie starsze pokolenie, a młodszy stopniowo wybywali z tego majątku, kształcili się gdzieś, szukali sobie [miejsca] i tu nie wracali. I wreszcie majątek przejął chyba PGR, czy jakoś inaczej to się nazywało. Wiem, że kiedy się ukształtował ten PGR, tam uprawiano sadzonki różnych drzew, jakichś tam innych roślin, swojego czasu był też sad. Pamiętam, że my z uczniami, ja też z moimi klasami, tymi, których byłam wychowawczynią, chodziliśmy tam w wolnym czasie robić sztuczną jesień. Kiedy tam można było, chyba to w sobotę było najmniej lekcji, ale i w niedzielę też. W sadzie były te sadzonki jabłek i my chodziliśmy z klasą, czy z grupą, i zrywaliśmy liście pod jesień. I mówiliśmy, że robiliśmy sztuczną jesień. Oni to rozliczali i dawali nam pieniądze. I za te pieniądze jeździło się na wycieczkę, czy do teatru z młodzieżą. Więc nawet młodzież uczestniczyła w tym robieniu sztucznej jesieni, a nauczyciele nadzorowali. To było dobre, to się opłacało. No, więc tak to było z tym Antopolem. Potem przejął to IUNG, Puławy miały pod sobą, pod opieką. Potem było takie zamieszanie jakiegoś, ktoś tam rościł sobie do tego prawo. Potem sprzedano część tego prywatnym ludziom i jakoś to się to rozleciało. IUNG zrezygnował, Puławy zatrzymały sobie trochę ziemi, tam ktoś coś kupił i teraz to nawet nie wiem, co tam jest. I tak to było z tym Antopolem. Do Antopola należał ten budynek, jak Lipową się jedzie do Lublina, to po lewej stronie. To ostatnia właścicielka podobno zapisała kościołowi. Ksiądz któregoś roku, jak chodził po kołędzie, to mówił, że nawet jakaś sprawa sądowa toczyła się o ten Ludowiec. Bo tak się to nazywało. Jedni mówili, że właściciele Antopola wybudowali ten budynek dla ludności – dlatego Ludowiec, że dla ludności. Potem inni żądali, że znaleźli się jacyś tam właściciele, jak to dzisiaj jest. A teraz to już nie wiem, co tam się dzieje. Sklep chyba z tymi meblami dawnymi. Meble antyki tam sprzedają, czy naprawiają.

Data i miejsce nagrania	2017-01-27, Nałęczów
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"